Nr. 259 [Nal. żyłość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, sobota 5 listopada 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z odnoszeniem do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 9· Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZE WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142 176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sowiety płacą pierwszą ratę złota.

W sprawie wschodniej Małopolski.

Myśl rzucona przez naszych posłów i uchwały Rady Naczelnej naszej partyi w sprawie problemów narodowych na kresach wschodnich, wywołały w burżuazyjnej prasie szereg napaści, które zdradzają albo niedocenianie doniosłości poruszonej kwestyi albo złą wolę.

Dotychczasowa polityka państwowa nie umiała zabrać się do problemów narodowościowych w państwie. Chociaż podpisaliśmy w Paryżu traktat o mniejszościach narodowych i chociaż w konstytucyi zagwarantowaną jest możność rozwojowa tych mniejszości, mimo to pozostały bez rezultatu konferencye z żydami, przemilczeć się usiłuje i zamknąć oczy na sprawy kresów, zamieszkanych przez ludność mieszaną. Ideologia rządzenia drugimi, znajduje najchętniejsze ucho, gra na instynktach egoizmu narodowego, ma zwolenników wśród bezkrytycznej gawiedzi. A tymczasem twarde życie codzienne mówi, że potrząsanie pięścią nie jest najlepszą metodą rządzenia, przeciwnie, jest metodą bardzo krótkowzroczną.

Państwo, jeżeli nie tylko chce się ostać, ale i rozbudowywać swoją przyszłość, nie może wykluczać części swych obywateli od pełni możności rozwojowych, przeciwnie musi dążyć do duchowego i materyalnego związania ich ze swym rozkwitem. Stwarzanie podłoża dla walk narodowościowych jest konsekwentnem dążeniem do jego osłabienia. A nie wolno zapominać o tem, że państwo polskie ma poważny odsetek obywateli, którzy nie należą do narodowości polskiej.. A kto chce w Polsce prowadzić politykę egoizmu narodowego, który zupełnie nie pokrywa się z państwowym, ten chce na kresach wschodnich utrwalić stan niepewności, teren graniczenych wichrzeń, ten stwarza grunt dla irredenty, która wcześniej, czy później podminować może całe wschodnie pogranicze. Czem to może być dla mieszkańców tej ziemi, przedsmak tego przeżyliśmy na całym terenie wschodniej Małopolski przed trzema laty, a jak podatnym terenem intryg dyplomatycznych stałyby się te ziemie, tego próbki już widzimy.

Tych kilka uwag, piszemy pod adresem tych, którzy na trudne problemy narodowościowe patrzą przez szkło demagogii wyborczej lub nie mają odwagi rzeczywistości spojrzeć prosto w oczy.

A teraz przejdźmy do uchwał Rady Naczelnej naszej partyi, które przedewszystkiem stwierdzają że sprawa ukraińska nie jest identyczną z kwestyą narodowościową w Małopolsce wschodniej. Następnie uchwała Rady Naczelnej przeciwstawia się wszelkim pomysłom „niepodległej zachodniej Ukrainy." Dopiero na tej platformie możliwą jest próba opracowania w porozumieniu z klasą pracującą polską i ukraińską, tę część kraju zamieszkującą, programu działania, któryby narodom tu zamieszkującym zapewnił pełną swobodę rozwoju.

Stwierdzić też należy, że znany projekt tow. posła Niedziałkowskiego pozostał jego wyłączną własnością.

Czy możliwe jest porozumienie, na tej czy innej platformie? Nie mamy żadnych złudzeń. Dopóki politycy ukraińscy nie pogodzą się z faktem przynależności do Polski, wszelkie próby porozumienia będą daremne. Nie znaczy to jednak, aby już teraz nie miało paść ze strony polskiej obowiązujące oświadczenie, nie miały być czynione przygotowania dla ustawowego zagwarantowania praw narodom niepolskim. Przeciwnie, jesteśmy zdania, że należało już dawno do tej pracy przystąpić. Tego wymagają stosunki wewnętrzne, przemawia za tem interes państwowy i przez to wytrąci się broń intrydze zagranicznej, która najchętniej widziałaby wieczny niepokój na naszych wschodnich kresach.

Komu uśmiecha się nawrót do smutnej pamięci czasów, których trzecią rocznicę właśnie obchodzimy, ten może być wrogiem naszych usiłowań. Ale przeżyć tych chce uniknąć polska klasa pracująca, a z nią wszyscy ludzie, którzy nie stracili rozumu.

Karachan wyjechał -- do Berlina.

WARSZAWA. 3 XI (Tel. wł.). Według zasięgniętych informacyi Karachan **wyjechał do Berlina**. Podobno Karachan gwałtownie potrzebował kuracyi i to właśnie niemieckiej. Pisma poranne podają, że Karachan nie wróci już do Warszawy. Poselstwem sowieckiem kieruje **Oboleński**.

Nowy poseł polski w Moskwie.

WARSZAWA. 3 XI (tel. wł.). **Nominacya Zygmunta Stefańskiego na posła polskiego** w Moskwie została podpisana. Stefański wyjeżdża wkrótce.

Sowiety wypłacają złoto Polsce.

WARSZAWA. 3 XI (Tel. wł.). Z Moskwy nadeszła wiadomość, że **rząd sowiecki wypłacił pierwszą ratę**, nałożną Polsce w myśl traktatu ryskiego. Wczoraj zaczęło się obliczanie i pakowanie złota.

Zgon Andrzeja Niemojewskiego.

WARSZAWA, 3 XI (Pat.). Dzisiejszej nocy **zmarł na anewryzm serca Andrzej Niemojewski**, redaktor „Myśli niepodległej".

Sprawa detronizacyi Habsburgów
w parlamencie węgierskim.

BUDAPESZT (Pat.) 3. listop. Na dzisiejszem posiedzeniu partyi małych rolników zakomunikował prezydent ministrów, że przedłoży zgromadzeniu narodowemu po części **pod naciskiem mocarstw koalicyjnych** projekt ustawy o zawieszeniu praw panującego króla Karola IV. i detronizacyi domu Habsburgów, w którym art. 3. zastrzega, że naród obstaje nadal niezmiennie przy dziedzicznej formie królestwa, odracza jednak obsadzenie tronu królewskiego na czas późniejszy i poleca ministerstwu, ażeby w odpowiednim czasie poczyniło w tym kierunku propozycye.

—•••—

BUDAPESZT 3. listop. (Pat.). Członkowie zgromadzenia narodowego zebrali się dziś na posiedzenie prawie w komplecie. Loża dyplomatów była gęsto obsadzona. Prezydent ministrów wystosował do prezydenta Izby reskrypt, wedle którego to reskryptu gabinet upoważnia prokuratoryę do wdrożenia postępowania karnego przeciwko pp. Rakovszky'emu, Andrassy'emu, Beniczky'emu, Sigrayowi i Friedrichowi, bez względu na ich prawa nietykalności. Rząd węgierski oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za akty naruszające prawo nietykalności poselskiej. Wszystkie te sprawy przekazano komisyi nietykalności.

Prez. ministrów Bethlen przedłożył następnie projekt ustawy **w sprawie wygaśnięcia praw panującego króla Karola IV.** i sukcesyi domu Habsburgów.

P. Hormansky (partya Friedricha) woła: Niech żyje król! (żywe protesty na ławach partyi małych rolników — głosy: niech żyje naród! niech żyje Horthy!).

Po odniesieniu się do Izby prezydent oświadcza, że Izba większością głosów uchwaliła przekazać projekt ustawy komisyi prawno-państwowej, która jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przedłoży swe sprawozdanie zgromadzeniu narodowemu.

Następnie posiedzenie zawieszono na czas obrad komisyi prawno-państwowej.

Nowa wymiana not między Sowietami a Polską.

Sowiety zarzucają Polsce popieranie powstania na Ukrainie.

WARSZAWA. 3. listop. (Pat.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: D. 31. października b. r. przesłał pan Karachan p. min. spraw zagr. Skirmuntowi następującą notę:

Szanowny P. Ministrze! O ostatnich wypadkach nad Zbruczem, gdzie uzbrojone bandy przeszły z terytoryum Polski na Ukrainę przy pomocy polskich władz wojskowych i kolejowych, miałem zaszczyt donieść Panu Ministrowi jeszcze w sobotę, dnia 22. października b. r. Położenie, które wytworzyło się na granicy polsko-ukraińskiej, wzbudza poważne obawy rządu rosyjskiego, który nie może obojętnie traktować napadu, mającego miejsce z terytoryum Polski na sojuszniczkę Rosyi, Ukrainę. Rząd rosyjski uważa działalność skierowaną przeciwko Ukrainie, jako skierowaną przeciwko Rosyi. Rząd rosyjski żąda przedsięwzięcia środków wyszczególnionych w nocie przedstawicielstwa Ukrainy z dnia 30. października b. r. i zaznacza, że ostatecznie będzie położony kres zaostrzeniu stosunków między Polską i Rosyą, wywołanemu przez grupy białogwardzistów, które znajdują się w Polsce i korzystają z poparcia odpowiednich agentów władz. Proszę przyjąć Panie Ministrze, zapewnienie mego prawdziwego poważania.

Karachan.

—•••—

P. Minister spraw zagr. Skirmunt przesłał dnia 3. b. m. na powyższą notę odpowiedź następującą:

P. Przedstawicielu Pełnomocny! Notę pańską z 31. z. m. otrzymaliśmy, i jako odpowiedź przesyłamy Panu kopię noty skierowanej przez nas w dniu dzisiejszym do przedstawicielstwa pełnomocnego Ukrainy. Racz Pan przyjąć, P. Przedstawicielu Pełnomocny, zapewnienie mojego poważania.

Minister: Skirmunt.

—•••—

Kopia noty rządu polskiego,

przesłanej do przedstawiciela pełnomocnego Ukrainy p. Szumskiego dnia 3. b. m.:

P. Przedstawicielu Pełnomocny! Rząd polski odrzuca kategorycznie raz jeszcze, jak to już uczynił w nocie swojej z dnia 31. z. m., wszelką insynuowaną odpowiedzialność za zamieszki i powstania, których widownią jest i jest ustawicznie Ukraina od początku rządów komunistycznych. W jesieni ferment powstańczy zazwyczaj się wzmaga, spowodowany ściąganiem przez rząd ukraiński podatku żywnościowego. Terenem ostatnich powstań i zamieszek jest głównie Ukraina centralna, gdzie grasuje obecnie około 40 atamanów, dowodzących mniejszymi lub większymi oddziałami.

Pogranicze Polski niepokojone jest przez stale grasujące bandy, których działalność wzmóc się mogła w ostatnim czasie pod wpływem wiadomości o wybuchu gwałtowniejszych zamieszek na Ukrainie oraz wzmożonej dezercyi przez front, wobec dokonywanych w pasie granicznym obław przez władze polskie, co mogło wywołać drobny incydent charakteru ściśle lokalnego. Wobec ponownego zwrócenia się rządu ukraińskiego, ponawiam kategorycznie zaprzeczenie, że

ze strony władz polskich nie było i nie mogło być żadnego popierania band

i wykluczone jest zasilanie ich w broń i amunicyę.

Rząd polski uczynił ponownie ze swojej strony wszystko celem zabezpieczenia granicy i oczyszczenia pasa granicznego. Wszelkie obawy rządu sowieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego co do stanowiska rządu polskiego dla niebezpieczeństwa grożącego Ukrainie ze strony polskiej, nie mają żadnych rzeczowych podstaw i dlatego całą sprawę poruszoną w notach z dn. 28. paźdz. i 30. paźdz. uważać możemy za wyczerpaną, a szczere dążenia rządu polskiego do utrzymania pokojowego, sąsiedzkiego stosunku z Ukrainą sowiecką, za nie podlegające najmniejszej wątpliwości.

Proszę Pana Panie Przedstawicielu Pełnomocny, przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

Minister: Skirmunt.

Angielski parlament przeciw niepodległości Irlandyi.

439 głosów za polityką rządu — przeciw 43.

LONDYN. 2 XI. Cz. B. Pr. W Izbie gmin podczas debaty nad irlandzką polityką rządu odnośnie do nawiązanych obecnie pertraktacyi z Sinnfeinistami Lloyd George oświadczył: „Gdyby bezpieczeństwo Anglii zostało zagrożone, gdyby państwo brytyjskie miało zostać okaleczone a Irlandya miała stać się obcem państwem, gdyby najczulsza część Anglii otrzymała swobodę zawierania układów z wrogami i zwalczania handlu brytyjskiego, gdyby brytyjski handel miał być wystawiony na ataki na wybrzeżu irlandzkiem a Anglia nie miała prawa irlandzkiego wybrzeża użyć dla swej obrony, wówczas Wielka Brytania poniesie konieczne ofiary celem odwrócenia podobnego nieszczęścia.“

Izba gmin odrzuciła votum nieufności dla Lloyda George'a 4 9 głosami przeciw 43.

NAUEN. 3. listop. (Pat.) Konferencya irlandzka została w dniu dzisiejszym wznowiona otwarciem dyskusyi generalnej. Oczekują, że stadyum krytyczne zostanie usunięte w przeciągu 2 dni, a obecne stanowisko sinnfeiristów budzi większe nadzieje dojścia umowy do skutku.

Ofenzywa serbska na Albanię.

PRAGA. 2 XI. „Narodni Listy“ dowiadują się z Belgradu: Po wydatnem przygotowaniu artyleryjskiem rozpoczęła wczoraj armia jugosłowiańska niespodziewanie ofenzywę na Albanię. Armia przekroczyła Czarną Drinę i obsadziła wszystkie ważne strategiczne punkty w Albanii. Albańczycy zostali zaskoczeni nagłą ofenzywą. Następnego dnia rozpoczęli kontrataki, które jednak zostały odparte.

W politycznych kołach belgradzkich wyrażają zapatrywanie, że Jugosławia otrzyma 40 mil kwadratowych terytoryum albańskiego w myśl propozycyi, przedłożonych przez Pasicza w Paryżu.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE 3. listop. (Pat.). Górno-śląskie gazety polskie donoszą, że w poniedziałek wieczorem o godz. 8-mej zastrzelony został przez Orgeszowców ks. dziekan Strzibny proboszcz parafii Mazorówki powiatu kozielskiego. Kapłan ten jako działacz polski już w maju b. r. musiał uciekać przed prześladowaniem Selbstschutzu i powrócił dopiero przed kilku dniami na skutek zapewnień władz koalicyjnych i Wydziału niemieckiego, że nic mu już nie grozi. Gdy w poniedziałek wieczorem zamykał drzwi kościoła, padł strzał od którego ks. Strzibny padł na miejscu. Morderstwo to wywołało ogromne wzburzenie wśród ludności polskiej i niemieckiej.

Wyjazd Skirmunta do Pragi.

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł.). Skirmunt wyjechał dzisiaj do Pragi dla podpisania polsko-czeskiej umowy handlowej. Przypuszczalnie zabawi tam 3 dni.

Polsko-rosyjska komisya mieszana.

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł.). Dziś rozpoczęło się pierwsze posiedzenie komisyi mieszanej polsko-rosyjskiej. Przewodniczącym polskiej komisyi jest Karśnicki, rosyjskiej Obolński.

Akcya endeków przeciw Dąbskiemu.

WARSZAWA, 3 XI (tel. wł.). Sfery endeckie rozpoczęły akcyę dla obalenia Dąbskiego. Endecy mają upatrzonego kandydata na jego następcę: jest nim jeden z członków „Klubu myśliwskiego“.

KOMUNIŚCI CZESCY POPIERAJĄ RZĄD.

PRAGA. (Russpress). 3. listop. Komuniści czesko-słowaccy i niemieccy postanowili na wiecach urządzanych w Pradze, okazać poparcie rządowi w walce z Karolem Habsburgiem.

ZESŁANIE KAROLA NA MADERĘ ?

PARYŻ, 3 XI (Pat.). „Journal“ donosi, że między Portugalią i mocarstwami sprzymierzonemi toczą się dalej rokowania co do nadzoru nad królem Karolem w razie umieszczenia go na wyspie Maderze.

Dar Londynu dla Verdun.

LOAFIELD, 3 XI (Pat.). Lord Major miasta Londynu wręczył dziś b. prezydentowi Poincaremu kwotę 750.000 fr. zebranych dla miasta Verdun przez londyński komitet Ligi pomocy miastu Verdun, które jak wiadomo zostało przez Londyn adoptowane w celach odbudowy.

Okręgi wyborcze w Małopolsce.

Według projektu rządowego.

WARSZAWA 3. listop. (tel. wł.). Dziś Rząd złożył w Sejmie projekt podziału na okręgi wyborcze, jako załącznik do 11. art. ordynacyi wyborczej. Dla Małopolski okręgi są podzielone w następujący sposób:

Okr. 30.: Kraków-powiat, Chrzanów, Olkusz, Miechów. **Okr. 31.:** Kraków-miasto. **Okr 32.:** Śląsk Cieszyński, Cieszyn, Bielsko, - miasto i powiat. **Okr. 33.:** Wadowice, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Podgórze. **Okr. 34.:** Nowy Sącz, Nowy Targ, Spiż i Orawa, Limanowa, Bochnia, Wieliczka. **Okr. 35.:** Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Grybów, Gorlice. **Okr. 36.:** Rzeszów, Ropczyce, Pilzno, Mielec, Kolbuszowa **Okr. 37.:** Jasło, Krosno, Brzozów, Strzeżów. **Okr. 38.:** Przemyśl, Dobromil, Lisko, Sanok. **Okr. 39.:** Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko. **Okr. 40.:** Rawa Ruska, Cieszanów, Żółkiew, Sokal. **Okr. 41.:** Lwów-powiat, Bóbrka, Gródek, Jaworów, Mościska. **Okr. 42.:** Lwów-miasto. **Okr. 43.:** Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Rudki. **Okr. 44.:** Stanisławów, Kałusz, Dolina, Skole, Turka, Stryj, Żydaczów, Rohatyn. **Okr. 45.:** Kołomyja, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Peczeniżyn, Kosów, Śniatyn, Horodenka. **Okr. 46.:** Czortków, Buczacz, Borszczów, Zaleszczyki, Husiatyn, Trembowla. **Okr. 47.:** Tarnopol, Skałat, Zbaraż, Brzeżany, Podhajce. **Okr. 48.:** Złoczów, Przemyślany, Zborów, Brody, Radziechów, Kamionka Strumiłowa.

Ogółem państwo podzielono na 68 okręgów z włączeniem Wileńszczyzny oraz terytoryów, uzyskanych na G. Śląsku.

Ukraińcy lwowscy o ukraińskiem powstaniu.

„Wpered“, omawiając obecny ruch zbrojny Petlurowców na Ukrainie, wyraża przekonanie, że powstanie jest tylko gestem rozpaczy ludzi, którzy znękani życiem w obozach internowanych dali się uwieść podszeptom: „Czyż mogły te głodne, obdarte półtrupy nie uledz namowom, kiedy w takich warunkach śmierć wydaje im się lepsza niż dotychczasowe życie w obozach?“

W dalszym ciągu „Wpered“ potępia powstanie, oświadczając, że nie może ono liczyć na powodzenie: „Militarnie Ukraina sowiecka nie jest obecnie słaba, nie znajduje się w stanie wojennym z sąsiadami, a wewnętrzne jej życie jest więcej uporządkowane, dlatego wszystkie próby walki z nią skazane są na niepowodzenie w wyższym stopniu niż dawniej. A wytracanie ludzkiego materyału dla planów pewnych kół, które wykazały bardzo słaby zmysł państwowy i zdobyły sobie tylko markę ślepego oręża w rękach światowej reakcyi — to nie czyn narodowy, lecz zbrodnia względem tych, których się pędzi na pewną zgubę. Można w tem i owem nie godzić się z zasadami obecnej państwowości ukraińskiej, ale jest ona faktem, jest podstawą, na której można budować. Tymczasem usiłuje ją zniszczyć ukraiński obóz kontrrewolucyjny, który dawno już utracił swój prestiż i znaczenie. Do cudzego taktu zaczyna się nowa gra...“.

60-ciolecie Bratniej Pomocy Technickiej.

Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki Lwowskiej założone zostało w r. 1861. Myśl założenia podjął niezapomnianej pamięci Karol Wodyński. Pierwszy przewodniczący Stanisław Podlewski. Młodzież technicka bierze tajny udział w stowarzyszeniach konspiracyjnych. Wszyscy założyciele Bratniej Pomocy biorą udział w powstaniu 1863 roku. Na polu bitwy zginęli: pierwszy prezes Podlewski, Rogalski, Niesiołowski, Panedko. W roku 1865 Br. Pomoc wnosi petycyę do Sejmu o wprowadzenie języka polskiego, jako wykładowego i urzędowego akademii. Starania pierwsze bezowocne, dopiero w roku 1871 zostaje wprowadzony język polski, jako urzędowy, a młodzież uzyskuje pełne prawa akademickie, przeniesi i Politechniki do gmachu przy ul. Leona Sapiehy, Bratnia Pomoc uzyskuje własny lokal. Na owe czasy przypada najintenzywniejsza działalność Towarzystwa. Na łonie Towarzystwa łączy się młodzież wszelkich zapatrywań politycznych. W roku 1874 obchodzi Br. Pomoc 50-lecie istnienia, w tymże roku zakłada pierwszy Dom Techników, którego istnienie i powstanie jest główną zasługą ś. p. inżyniera Ruebenbauera który przez 4 lata piastował godność prezesa Towarzystwa. W następnych latach powstaje w łonie Towarzystwa rozłam; rezultatem tego stworzenie „Wzajemnej Pomocy“. Dzięki jednak dobrej woli obu Towarzystw w krótkim czasie rozdwojenie zlikwidowano. W latach przedwojennych tarcia partyjne tracą na ostrości, młodzież cała bierze czynny udział w organizacyach wojskowych polskich, a w następstwie po wybuchu wojny, wydatnie zasila szeregi legionów. Lata wojny wprowadziły w życie Tow. zrozumiały zastój, prawie cała młodzież służy wojskowo. Część na urlopach na studya, korzysta doraźnie z wykładów. Od roku 1918 tj. z chwilą zmartwychwstania Polski, bierze młodzież technicka udział we wszystkich czynach orężnych armji polskiej i w plebiscytach. Działalność Tow. na polu humanitarnym charakteryzują najlepiej następujące liczby:

W roku	1861	członków	121	ogólny dochód	1.330 złr.
„	1880	„	182	„ „	2.940 „
„	1890	„	162	„ „	4.390 „
„	1900	„	501	„ „	42.960 kor.
„	1910	„	830	„ „	123.300 „
„	1919/20	„	799	„ „	1,336.270 mk.
„	1920/21		1835	„ „	11,853.220 „

—•••—

Koniec przygody pajaca.

Cała wyglądająca — jakby się zdawało — na operetkę eskapada Karola, jest już zlikwidowana. W przebiegu swym i w rezultacie okazała się ona tak niedołężna i tak marna, że największy wróg legitymizmu monarchicznego nie mógłby był wymyśleć bardziej skutecznego kawału dla zdyskredytowania i ośmieszenia rojań tyczących aspiracyi rozmaitych napędzonych władców „z łaski Bożej“. Pokurcz ze zdegenerowanego rodu Habsburgów chciał naśladować gest olbrzyma — Napoelona — wystarczyło jednak tylko wziąć go jak niesfornego chłopaka za ucho, aby dał się zaprowadzić do karceru, gdzie znakomite wino Benedyktynów z Tihany rychło dało mu zapomnieć o nieprzyjemnościach żakowskiego wybryku.

W rezultacie całej tej awanturki może mieć atoli psotny Karolek pewną złośliwą satysfakcyę. Oto napędził wielkiego strachu Czechom. Rząd czeski wziął jego wyprawę bardzo poważnie, tak poważnie, że ogłosił nawet mobilizacyę, zjął z wielkim hałasem przygotowywać się do wyprawy wojennej. Poruszył wszystkie sprężyny, aby do wielkiej akcyi przeciw małemu pajacowi wciągnąć Jugosławię i Rumunię (z tą ostatnią nie udało mu się wcale). Historya wyprawy karolowej trwała zaledwie kilka dni; nim licznia jego „gwardya“ rozlazła się sama przez się, zanim zaparł się go naród węgierski — lecz rząd czeski dotąd nie może ochłonąć, wydaje zarządzenia wojenne przeciw nieistniejącemu już wrogowi, zagrażającemu rzekomo „bezpieczeństwu republiki“ i w naprężeniu niepewności utrzymuje miliony ludności, wytrąconej z regularnego trybu życia. To zdenerwowanie Czechów ma swój podkład nie tyle w trosce o demokracyę i republikę, ile w obawie o zagarniętą Słowaczyznę i gdyby ktoś chciał być nieprzyzwoicie prawdomowny, zastosowałby przysłowie trochę brutalne: „na złodzieju czapka gore“. Potrzeba było dopiero nacisku ze strony koalicyi, aby wojowniczego p. Benesza odwieść od planowanych kroków wojennych, które miały się rozpocząć przy współudziale Jugosławii tuż po bardzo groźnem ultimatum do Węgier, którego ostatecznie — nie wysłano.

Inna rzecz, że tak beznadziejnie operetkowe fiasco Karola przekreśliło dużo rachub, tajnie zestawianych tu i ówdzie. Pogłoski, że pewnemu wielkiemu mocarstwu zależało na powodzeniu jego wyprawy i że chciało zachować „życzliwą neutralność“ na wypadek rozwoju jego rojalistycznego przedsięwzięcia, zdają się nie odbiegać od prawdy. Włochy mają swe niezałatwione sprawy z Jugosławią i nieprzyjaznem okiem patrzą na kontakt jej z Czechosłowacyą, utworzenie tedy jakiejś nowej „federacyi naddunajskiej“, któraby mogła szachować Jugosławię, jest na linii polityki włoskiej. Doradcy Karola, którzy skłonili go do ryzykownego lotu aeroplanem, musieli mieć pewne dane, które kazały im wierzyć w pomyślny wynik ekspedycyi Napoleonka w karykaturze.

Okazało się jednak, że nie nadawał się on nawet na — pionka, którymby można gdzieś kogoś zaszachować. Znak czasu: „koronowane majestaty“ stają się figurkami na sprężynie i to po fuszersku spreparowanemi.

—•••—

Walka przeciw konstytucyi w Komisyi wojskowej.

Komisya wojskowa obradowała onegdaj w dalszym ciągu nad ustawą „o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojsk polskich“. Referował pos. Anusz. Dyskusyę wywołał art. 3, który w brzmieniu rządowem opiewa:

Oficerem wojsk polskich może być odpowiadający przewidzianym w niniejszej ustawie warunkom, nieposzlakowany pod każdym względem obywatel państwa polskiego.

Obywatele państw innych mogą pełnić służbę w wojsku polskiem kontraktowo, za specyalnem zezwoleniem prezydenta Rzeczypospolitej.

Tutaj p. Anusz zaproponował zmianę projektu rządowego w tym duchu, żeby oficerem wojska polskiego mógł być obywatel państwa polskiego, Polak, co oznacza wyłączenie członków narodowości niepolskich od służby oficerskiej. Ten sens swojej poprawki pos. Anusz bardzo silnie podkreślił, a przyłączyli się do niego posłowie Czetwertyński, Wichliński, Skarbek i inn.

Tow. Liebermann twierdził, iż zamieszczenie takiego przepisu w pragmatyce oficerskiej sprzeczne jest z konstytucyą, w myśl której wszystkie urzędy cywilne i wojskowe dostępne są dla wszystkich obywateli państwa, bez różnicy wyznania i narodowości. Sprzeciwił się poprawce referenta, obstając za projektem rządowym i zaznaczył, że przyjęcie uchwały w myśl poprawki referenta fatalnie podziała na opinię, która pragnie zgodnego współżycia z mniejszościami narodowemi.

Przedstawiciel min. spraw wojsk., płk. Malinowski, podtrzymywał brzmienie projektu rządowego, oświadczając się przeciwko poprawce referenta, którą jednak komisya przeważającą większością uchwaliła.

—•••—

Czesi myślą o sankcyach karnych przeciw Węgrom.

PRAGA, 2 11. Czeskie pisma podają: W czeskich kołach politycznych rozważa się kwestyę zastosowania sankcyi karnych przeciw Węgrom. Według informacyi Czechosłowacya miałaby obsadzić obszar Salgotaryan i Pecs (Fünfkirchen) oraz kopanie rudy żelaznej w Diogyör na lat 12. Obsadzone terytoryum byłyby pod kontrolą komisyi, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych państw.

Czechom — jak z powyższego wynika — nie brak apetytów aneksyonistycznych. Uśmiecha im się opanowanie przemysłowych okręgów węgierskich pod pozorem „sankcyi karnych“, które radziby stosować względem słabszych sąsiadów za przykładem wielkich mocarstw.

—•—

Popłoch towarowy na Nalewkach w Warszawie.

WARSZAWA, 3 XI „Przegląd Wieczorny“, dowiaduje się, że wśród kupców na Nalewkach wybuchł popłoch towarowy. A mianowicie zapanowała panika w wyrobach galanteryjnych w przemyśle skórniczym i manufakturach.

Właściciele składów hurtownych chcą oddawać swoje towary nawet na długoterminowe weksle, czego od czasu wybuchu wojny jeszcze nie było.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7·30 „Tosca“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

W sobotę o godz. 3. po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach Anczyca. Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę o godz. 7·30 „Snieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 „Kobieta bez skazy“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę o godz. 7·30 „Madame Butterfly“, opera w 4 aktach Pucciniego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W piątek o godz. 7·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W sobotę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W piątek o godz. 7·30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Od poniedziałku 31. października. 1) Część koncertowa Pp. Ardea, Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska i inni 2) „W Wenecyi“ Wikińskim i Trouem. 3) Farsa „Nareszcie sami“.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 5 listopada „Wij“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami M. Kropiwnickiego (osnute na tle powieści M. Gogola) Muzyka Wasylewa.

Niedziela dnia 7 listopada „Jasne zorze“, dramat w 5 aktach B. Hrinczenki.

—•••—

„PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO“ Czyniąc zadość życzeniu Komisyi Okręgowej Klasowych Związków Zawodowych we Lwowie, otwieramy z dniem dzisiejszym łamy naszego pisma dla „Przeglądu ruchu zawodowego“, aby ta doniosła dziedzina ruchu robotniczego znalazła należyty wyraz i poparcie. Obok „Ochrony pracy“ poświęconej ubezpieczeniu klasy pracującej, będzie „Przegląd ruchu zawodowego“ organem walki ekonomicznej robotników. Redakcya „Przeglądu“ spoczywa w rękach Sekretaryatu Komisyi Okr. Kl. Związków Zawodowych.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE Rady miejskiej z powodu choroby referenta zostało odwołane i odbędzie się dopiero w środę.

NOWY BRUKOWIEC. Wczoraj zaczęło wychodzić nowe pismo brukowe, p. t. „Kuryer powszechny“, jak z pierwszego numeru widać obliczone na głupotę ludzką. Widać wybory się zbliżają, skoro pojawiają się kandydaci do łożenia milionów na wydawanie dziennika, który będzie ulicznem wydaniem „Słowa polskiego“.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZYTELNI AKAD. we Lwowie, odbędzie się dnia 9. listopada w sali XIV. starego Uniwersytetu o godz. 7. wiecz. z następ. porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgrom. 2. Sprawozdanie Prezydyum, Wydziału i Komisyi szkontrującej. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wnioski i interpelacye. W razie braku wymaganego kompletu nastąpi drugie Wal. Zgrom. tego samego dnia, w godzinę później, a w razie gdyby i to nie doszło do skutku, trzecie Walne Zgrom. odbędzie się bez względu na komplet, w dwa dni później o tej samej porze i w tem samem miejscu.

JUŻ NADESZŁA i jest do nabycia najnowsza praca Bolesława Limanowskiego, nestora socyalistów polskich p. t. BOLSZEWICKIE PAŃSTWO W ŚWIETLE NAUKI. Cena 60 mk. do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

W PIĄTKOWEM PRZEDSTAW. „TOSKI“ wystąpi gościnnie, znana zaszczyt[?] śpiewaczka operowa, p. Celina Nahlikówna, która niedawno w szeregu oper odniosła duży sukces na naszej scenie. Panna Celina Nahlikówna kreować będzie rolę tytułową. Ponadto w dawniejszych swoich kreacyach wystąpią pp. Prawdzic i Okoński. Dyryguje p. Lehrer.

GŁOŚNA SZTUKA GARRIKSA p. t.: „Kobieta, która zabiła“ ukaże się po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego, we wtorek dnia 8. b. m. z pp.: Barwińską, Czajkowską, Pilerową, Jankowską, Mihułowiczem, Radziszewskim, Bystrzyńskim. Rzecz dzieje się w środowisku miliarderów amerykańskich i obfituje w świetne momenty psychologiczne. Sztukę tę grano z olbrzymim powodzeniem w Europie i Ameryce — w Paryżu osiągnęła przeszło sto przedstawień, a krytyk „Journalu“ po premierze nazwał ją najbardziej atrakcyjną sztuką sezonu. „Teatr Polski“ Szyfmana w Warszawie, grać ją będzie, jak zapowiedział, w styczniu. Na naszej scenie grana będzie w stylizowanych dekoracyach. Reżyseruje p. Rasiński. Świetne pole do popisu mają p. Barwińska i p. Mihułowicz, ponadto p. Radziński i p. Czajkowska.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ARESZTOWANYCH KOMUNISTÓW. Policya zarządziła aresztowania komunistów na prowincyi, gdzie też ujęto 10 osób. Umieszczono ich w więzieniu policyjnem przy ul. Leona Sapiehy, albowiem więzienia we Lwowie są przepełnione, zwykłymi zbrodniarzami. Nazwiska aresztowanych na zjeździe komunistów są nadal zachowywane w tajemnicy i tylko wymieniają z pomiędzy nich Olgę Lewicką i inż. Łukasiewicza z Warszawy, Maryę Giżowską, medyczkę, Rappaporta, handlowca ze Lwowa i Pawła Szczepanowskiego, Ukraińca.

KRÓLOWA ŚNIEGU. Staraniem Sekcyi kulturalno-oświatowej Polskiego Białego Krzyża, we Lwowie, działającej w porozumieniu z Komitetem rozrywek dla młodzieży, odbędzie się dnia 9. listopada b. r. w Teatrze Wielkim przedstawienie dla młodzieży. Dana będzie prześliczna bajka Andersena w inscenizacyi młodej, utalentowanej autorki Marty Kubiszynówny, która dostosowała do sceny treść tej poetycznej bajki. Przed oczyma widzów przesuwają się postacie małych bohaterów sztuki w otoczeniu baśniowych postaci, jak straży królowej, aniołków, karzełków i żyjących kwiatów na tle muzyki prof. Lesława Jaworskiego. Bliższe szczegóły niebawem.

SEANSE SPIRYTYSTYCZNE NA USŁUGACH OSZUSTÓW. Pewna „baronowa“ M. żona b. generała rosyjskiego, zamieszkała w Warszawie, gromadzi w swych salonach „nielipsze ptactwo“, gdzie odbywają się drastyczne zabawy. Do „salonów“ swych zwabiła żonę pewnego kupca na seans spirytystyczny, polecając jej zabrać wiele biżuteryi, albowiem „duchy“ lubują się w szlachetnych metalach. W czasie „seansu“ owa pani zemdlała a przenocowawszy otrzymała do wyrównania rachunek na kilkadziesiąt tysięcy marek, rzekomo za spożyte kanapki i napoje. Kupcowa zmuszona była sprzedać swą biżuteryę aby wyrównać rachunek, a następnie w obawie przed mężem przez tydzień nie pokazywała się w domu. Ostatecznie mąż doniósł policyi o zaginięciu żony, sprawa wyszła na jaw, a policya zajęła się „seansami“ baronowej“.

KRYZYS TEATRÓW W WARSZAWIE. Ceny wstępu w teatrach warszawskich są horrendalne, albowiem najtańsze miejsce wahają się od 400 — 860 mk., zaś pierwszorzędne od 2.000 do 3.5000 mk., loże 15.500 mk. Wobec tego publiczność w małej ilości uczęszcza do teatrów.

W teatrze założonym przez dyr. Hellera ze Lwowa, na czwartem przedstawieniu „Pięknej Heleny“ publiczność zapełniła tylko czwartą część widowni. Widocznie publiczność w Warszawie zaczyna oszczędzać.. na biletach teatralnych.

PRZYGODA GENERAŁA LE RONDA W TATRACH. Francuski generał Le Rond, kierownik armii okupacyjnej na Górnym Śląsku, wybrał się samochodem dnia 29. z. m. wraz z żoną do Morskiego Oka z Zakopanego mimo gwałtownej śnieżycy. Na dwa kilometry przed celem wycieczki natrafiono na olbrzymią zaspę śnieżną. Przy cofaniu samochód zsunął się w rów, lecz bez większego wypadku. Generał wraz z żoną i z por. Ritterschildem pieszo doszli do Morskiego Oka, i tu podziwiali szczyty gór całe w całunie śniegu. Po przenocowaniu w chacie drożnika na drugi dzień, wydobytym samochodem wrócili do Zakopanego, gdzie urządzono ucztę na cześć gości, przyjaciół Polski.

POMYSŁOWY CHŁOPIEC. Do dozorczyni realności przy ul. Bernsteina l. 7 Anny Gembarzewskiej zgłosił się przedwczoraj nieznany chłopiec z prośbą o nocleg. Wczoraj z rana, korzystając z nieobecności dozorczyni skradł on palto i dwie marynarki, wartości 20.000 mk i zbiegł pozostawiając świadectwo na nazwisko Aleksandra Kostiuka, ucznia gimnazyum ukraińskiego w Jaworowie.

POLICYA A DOROŻKARZE. Od kilku dni posterunkowi policyi ścigają dorożkarzy za nieumieszczanie taryfy dorożkarskiej na widocznem miejscu, oraz za nieczystość w jakiej znajdują się niektóre dorożki. Wczoraj wpłynęło 18 doniesień na różnych właścicieli tych wehikułów, a z opisów tych wynika, że wiele dorożek jest zrujnowanych i niemożliwie zanieczyszczonych.

—•••—

Z sali rozpraw.

HISTORYA, JAKICH WIELE.

W nowej kadencyi sądu przysięgłych, rozpatrywano wczoraj sprawę Rozalji Łatykówny, z zawodu służącej, oskarżonej o dzieciobójstwo.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionej, że w czerwcu b. r. rozmyślnie udusiła swe nieślubne, nowonarodzone dziecko, dławiąc je palcami i wetkniętym w gardło papierem. Po dokonaniu tego czynu ukryła zwłoki w miejscu ustępowem, gdzie je wkrótce znaleziono. Obwiniona w śledztwie przyznała się do wszystkiego, podając na swą obronę, że dopuściła się inkryminowanego czynu z nędzy.

Na rozprawie Łatykówna oraz obrońca dr. Sommer, wykazywali, że czyn ten został popełniony w stanie niepoczytalności spowodowanym rozpaczą oskarżonej po przyjściu na świat dziecka.

Pytanie główne co do zbrodni dzieciobójstwa nie uzyskało większości w głosowaniu ławy przysięgłych, natomiast zatwierdzono pytanie ewentualne co do przekroczenia, którego dopuściła się obwiniona, nie wzywając żadnej fachowej pomocy przed zbliżającym się porodem.

Trybunał pod przewodnictwem s. o. Niewiadomskiego, skazał Łatykównę na 5 miesięcy ścisłego aresztu z wliczeniem ar. śledczego od końca czerwca 1921. Oskarżenie wnosił prok. Zubrzycki.

—•••—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO P. P. S. wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę 6 listopada o godz. 9 przed poł. w sali przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Na posiedzenie przybędą delegaci C. K. W. z Warszawy.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Po referacie dr. Wereszczyńskiego imieniem Komisyi matki wybrano do komisyi dla badania cen i zysków przy województwie lwowskiem (na obręb całego województwa) z ramienia Rady dr. Poratyńskiego i Soupera, zastępcami r. Kurkowskiego i Zawojskiego. Komisya taka ma na celu ukrócenie lichwy i drożyzny, czy czegoś dokona, pokaże przyszłość.

Po uchwaleniu szeregu drugich uchwał, r. Felsztyn referował sprawę podwyżki opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich z dniem 1. stycznia 1922. Sprawę tę uchwalono bez dyskusyi.

Po referacie dr. Wereszczyńskiego oddano na rzecz państwowej szkoły żeńskiej przemysłowo-handlowej budynki i grunt na rogach ulic Zielonej i Jabłonowskich wartości 31 miljonów, z zastrzeżeniem, że językiem wykładowym będzie zawsze język polski, utworzone będą kursy guzikarstwa, kwieciarstwa i koszykarstwa, personal szkoły przyjęty będzie na etat Państwa.

Z referatu r. Ohly-ego uchwalono wydzierżawić folwark w Sknilówku 60 morgów gruntu dotychczasowemu dzierżawcy Janowi Lenczarskiemu na dalsze dwa lata za opłatą po 75 kg. zboża od morga, z tego połowa przypadnie zakładowi św. Łazarza, który jest właścicielem Sknilówka.

Obok kilku uchwał pomniejszych powzięto uchwałę o noweli do ustawy budowlanej, inne sprawy po dyskusyi uchwalono odesłać z powrotem do komisyi do ponownego rozpatrzenia.

Tak się skończyło wczorajsze posiedzenie bardzo krótkie, nie ożywione żadną interpelacyą, ani z prawej ani lewej strony.

Zapewne posiedzenia budżetowe, ponownie odroczone z powodu choroby referenta wniosą więcej życia i barwy w monotonię Rady miejskiej.

—•••—

Miejski tani opał — czy paskarstwo.

Przy zakładaniu Miejskiego zakładu aprowizacyjnego, opałowego i t. p. ludzie dobrej woli mieli na oku dobro mieszkańców miasta, albowiem zakłady te miały dostarczać ludności potrzebnych artykułów po godziwej cenie, a z minimalnego zysku miały być pokrywane wydatki na administracyę. Jednakowoż gospodarka opałem miejskim, jaką obecnie prowadzi departament miejskiego opału po okresie świetności wywołuje u ogółu mieszkańców uzasadnioną krytykę. Dla charakterystyki tej gospodarki niechaj poświadczy zestawienie następujących cyfer. Węgiel górnośląski, przedstawiający o wiele większą wartość z powodu swej wyższej kaloryjności, kosztuje obecnie loco stacya węglowa około 12.000 marek polskich za tonę. Węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego kosztuje około 13.000 mk. za tonę. Węgiel gorszej jakości, wydobyty w kopalni, której współwłaścicielem jest miasto Lwów, był sprzedawany przez miasto w październiku b. r. po 18.000 mk. za jedną tonę, gdy w tym czasie Magistrat krakowski sprzedawał ten sam węgiel w cenie około 16.000 marek.

W bieżącym miesiącu zarząd Miejskiego opału podwyższył cenę za ten lichy węgiel na

20 tysięcy marek

za tonę.

O wiele gorzej przedstawia się sprzedaż miejskiego drzewa. Miasto zakupiło w Karpatach duże obszary lasów po cenie nizkiej. W taniej cenie zakupiono około 300 wagonów drzewa na Wołyniu dla potrzeb mieszkańców miasta. Za drzewo to, rąbane z dostawą do domu, miejskie składy we wrześniu b. r. ustanowiły cenę około 4.000 marek, i zapewniano że cena ta nie o wiele w następnych miesiącach będzie podwyższoną. Mimo tych zapewnień, zapewne pod wpływem wzrostu wartości dolara, zarząd miejskiego opału podniósł cenę w październiku b. r. na 7 tysięcy marek za 1 tonę.

Obecnie przy wzroście naszej waluty Magistrat w Warszawie obniżył wszystkie ceny za artykuły pierwszej potrzeby sprzedawane w miejskich sklepach, zaś Magistrat we Lwowie widocznie zasmakował w tak gwałtownych zwyżkach, że nie tylko nie myśli o obniżce cen lecz przeciwnie, w obecnym miesiącu podwyższył cenę za tonę drzewa

na 10 tysięcy marek.

W ubiegłych latach wojny, gdy wojskowość większą część taboru kolejowego zajmowała na własne potrzeby, ówczesny kierownik miejskiego opału r. Kraus potrafił zaopatrzyć ludność w mieście bodaj w minimalnej ilości w drzewo i węgiel. Obecny kierownik tego departamentu nie wiele zadaje sobie trudu w tym kierunku. Poza węglem, który jest dostępny tylko paskarzom, drzewa przez większą część lata i obecnie

niema zupełnie na składach miejskich.

Ktokolwiek zgłasza się po drzewo, otrzymuje tu niegrzeczną odpowiedź, ażeby zaopatrzył się w opał u handlarzy, którzy już nie paskują, ale w bandycki sposób rabują publiczność.

Podobna gospodarka nie może być tolerowana, albowiem mróz i zima już się rozpoczęła. Tysiące osób, emerytów, urzędników, oraz bezrobotnych nie może płacić wygórowanych cen za opał miejski, gdyby nawet on był na składach. Cena ta bezwarunkowo powinna być natychmiast zniżona do godziwych granic.

Komisya z łona Rady miejskiej bezwarunkowo musi skontrolować gospodarkę zarządu miejskiego opału. Urząd walki z lichwą winien tu wkroczyć z całą surowością prawa, w sprawie podbijania cen opału. Wiceprezydent miasta dr. Schleicher, któremu podlega ten departament, winien usunąć nieudolne kierownictwo tego biura i pociągnąć do odpowiedzialności te osoby, które z niedbalstwa lub ze złej woli nie zaopatrzyły składów i ludności miasta w drzewo opałowe.

—••—

V. Konferencya oświatowa we Lwowie.

W dn. 7 i 8 bm. odbędzie się we Lwowie V Konferencya oświatowa zwołana przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a poświęcona omówieniu sprawy kształcenia dorosłych. Ze względu na aktualność i uwagę zagadnienia w państwie posiadającem 50 proc. analfabetów Kuratoryum Okręgu szkolnego Lwowskiego wzywa nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, reprezentantów towarzystw oświatowych i wreszcie wszystkich, interesujących się tą sprawą do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obradach konferencyi, które rozpoczynają się dnia 7 bm. o godzinie 2·30 popołudniu w sali gimnazyum im. Króla Stefana Batorego przy ul. Batorego.

—••—

Bankructwo banku rumuńskiego.

BUKARESZT, 2 XI (Pat.). Cz. B. K. donosi, że Banca Nationale stoi w przededniu bankructwa. Kilka banków francuskich odmówiło kredytu 40-stu milionów na zapłacenie zapadłych weksli. — Wszczęto usiłowania w celu sanacyi banku.

Z teatru ukraińskiego.

OJ NE CHODY HRYCIU...

Wskrzeszony na nowo teatr ludowy Towarzystwa „Ukraińska Besida“, mieszczący się w sali przy ul. Szaszkiewicza 5, wystawił onegdaj melodramat Michała Staryckiego „Oj ne chody Hryciu“. Dramat osnuty na tle życia ludu, pełen charakterystycznych momentów, które tak wiernie ilustrują psychologię i usposobienie ludu, że doprawdy ma się złudzenie rzeczywistości. Obok zdrowego humoru i szczerej wesołości, obok przesądów (wiara w czary i wróżki) i naiwności — występuje rys głęboko czującej duszy, która w swych upodobaniach posuwa się aż do ostateczności, nie uznając dróg pośrednich.

Artyści odegrali swe role znakomicie i przyznać należy, że w ich gronie znajdują się bardzo wybitne talenta dramatyczne. Do takich zaliczam p. Stadnykową (Marusia), p. Borysehlibską (Matka Marusi), p. Kossaka (Hryć). Nadto p. Jaseń-Sławeńko odegrał wspaniale rolę chytrego zazdrośnika, którego brzydka dusza kryje się również w zeszpeconem brzydotą ciele (Choma), p. Kozak-Wirleńska doskonale oddała rolę Daryny, zaś p. Sroka rej wodził na wieczornicach. Ten ostatni powinien być nieco efektowniej ubrany, bo kolor jego szarawarów robi wrażenie brudu i niechlujstwa.

Strona muzyczna wypadła nieco słabiej, szczególnie w miejscach solowych. I tak n. p. solo basowe w pieśni „Rozwywaj sia oj ty stary dube“ było z taką forsą zaśpiewane, że straciło zupełnie charakter ludzkiego głosu. Najlepiej wypadło solo barytonowe. Pieśń „Ne żury mnia maty“ winna być przetransponowana do innej tonacyi, bo solista detonuje. Za to wszystkie chóralne utwory były odśpiewane dobrze, z życiem i werwą. Zwróciłbym jedynie uwagę pod adresem sopranów, że w pieśni „Czy seż taja kernyczeńka“ były zanadto krzykliwe. Całość jednak wywarła wielkie wrażenie zarówno w momentach, kiedy na scenie wrzało życie i gwar beztroski, jak i w chwilach największego napięcia dramatycznego. Widziało się wówczas wśród sentymentalnej publiczności wzruszenie i ocieranie łez.

Nieprzyjemne są zbyt długie antrakty i owe łoskoty i skrzypienia przy zmianie dekoracyi. Dyrekcya powinna dołożyć starań, by usunąć te „dolegliwości“.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“.

Korzystając z uprzejmości Redakcyi „Dziennika Ludowego“ rozpoczynamy na łamach ochotnie nam użyczonych wydawanie tygodniowego „Przeglądu ruchu zawodowego“. Przegląd będzie organem Okręgowej Komisyi klasowych związków zawodowych we Lwowie i jako taki, rozważać ma ogólne i bieżące zagadnienia ruchu zawodowego w naszej części kraju. O pomoc w zbieraniu rzeczowych informacyi zwracamy się do ogółu działaczy zawodowych; wszelkie pisma prosimy przesyłać do Redakcyi „Dziennika Ludowego“ dla „Przeglądu ruchu zawodowego“. „Przegląd“ będzie się ukazywał stale w numerze środowym „Dziennika“.

Sekretaryat Okr. Kl. Zw. Zaw. we Lwowie.

Regulamin Rad Związków Zawod.

W myśl statutu Związku Stowarzyszeń zawodowych w Polsce Komisya Centralna upoważnioną została do tworzenia w poszczególnych ośrodkach robotniczych miejscowych Rad Zawodowych, któreby stały się normalną reprezentacyą ruchu zawodowego danej miejscowości, skoordynowały działalność poszczególnych oddziałów Związków, często niezdolnych i nie mogących podołać tym zadaniom, wreszcie dopomogły Komisyi Centralnej do wykonania jej postanowień na miejscu. Konieczności istnienia miejscowych Rad Zaw. nie trzeba dowodzić; codzienna nasza praca organizacyjna i agitacyjna przekonywuje wszystkich coraz bardziej, jak dodatnim czynnikiem dla rozbudowy naszego młodego ruchu zawodowego może się stać ta miejscowa centralizacya związków.

Statut naszego Związku, przewidując utworzenie Rad, skład ich, organizacyę i działalność, postanowił określić regulaminem, który Rady same w porozumieniu i za zgodą Komisyi Centralnej winny ustanowić. Niestety dotąd ani jedna Rada miejscowa nie przyszła z projektem własnego regulaminu. Powstające Rady miejscowe działają w przeważającej swej części bez regulaminów, bez dokładnego określenia swego zakresu działania i organizacyi, co zamiast konecznego ustalenia i ujednostajnienia pracy, daje często większe jeszcze zamieszanie i spory o kompetencyę pomiędzy poszczególnemi instancyami.

Chcąc położyć kres temu stanowi rzeczy, a z drugiej strony dopomóc do szybszego utworzenia Rad Związkowych, Komisya Centralna na posiedzeniu swem dnia 26 kwietnia przyjęła wzorowy regulamin dla Rad miejscowych, opierając go na brzmieniu statutu Zw. stow. zawod. w Polsce. Wszystkim Radom miejscowym, tak już istniejącym, jak również powstającym dopiero, polecamy przyjęcie powyższego regulaminu, w każdym zaś razie przystosowanie swej działalności do postanowień art. 10. statutu Zw. Stow. Zaw. w Polsce.

Uchwalony na temże posiedzeniu regulamin dla Komisyi Okręgowych ogłoszony zostanie w następnym numerze „Związkowca“.

REGULAMIN
MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ.

1. Miejscowa Rada Zawodowa jest stowarzyszeniem filialnem Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce i ma za podstawę swego działania statut tegoż Związku.

2. Miejscowa Rada Zawodowa, utworzona być może w każdej miejscowości, gdzie znajdują się przynajmniej trzy oddziały, lub stacye płatnicze Związków, należnych do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

3. Utworzenie Rady miejscowej następuje w myśl art. 10. p. I. Z-ku Stow. zaw. w Polsce przez Centralną Komisye Z-ków Zaw. w Polsce, względnie z jej upoważnienia przez Komisyę Okręgową.

4. Rada miejscowa jest organem Centralnej Komisyi Z-ków Zaw. w Polsce i działa pod jej nadzorem, równocześnie zaś jest reprezentacyą zawodowo zorganizowanych robotników danej miejscowości.

5. Zadaniem Rady miejscowej jest koordynowanie działalności kulturalno - oświatowej, centralizowanie pośrednictwa pracy, urządzanie biur bezpłatnej porady prawnej, zwoływanie konferencyi delegatów miejscowych oddziałów, załatwianie wszelkich spraw natury administracyjno - gospodarczej, dopomaganie w agitacyi poszczególnym Związkom, oraz wykonywanie wszelkich zleceń Komisyi Centralnej i Komisyi Okręgowej.

6. Do osiągnięcia tego celu dąży Rada miejscowa przez:

a) utrzymywanie, wynajmowanie, kupno lub budowanie wspólnych lokali związkowych;

b) urządzanie wspólnych odczytów i pogadanek na tematy naukowe, społeczne, zawodowe itp. obchodów, zebrań towarzyskich, przedstawień teatralnych, zabaw, wycieczek itp.;

c) urządzenie i utrzymywanie wspólnego biura pośrednictwa pracy;

d) urządzenie i utrzymywanie wspólnego biura porady i pomocy prawnej;

e) urządzanie bibliotek i czytelni;

f) załatwianie wszystkich spraw, wynikających ze statutowej działalności Związków, a przekazanych jej przez Komisyę Centralną, Główne Zarządy Związków Zawodowych lub ich organy, a zwłaszcza prowadzenie akcyi organizacyjnej i agitacyjnej na rzecz Z-ków Zawodowych;

h) stawianie kandydatów i przeprowadzanie akcyi wyborczej do wszystkich miejscowych instytucyi i zakładów robotniczych, jak Kasy chorych, Rady Robotnicze itp., o ile ich działalność nie wychodzi poza teren działalności Rady miejscowej;

i) reprezentowanie wobec władz i osób trzecich miejscowego ruchu zawodowego.

7. Członkami Rady miejscowej są wszystkie oddziały i stacye płatnicze Z-ków zawodowych, należących do Z-ku Stow. Zaw. w Polsce, oraz wszystkie samoistne Związki i Stowarzyszenia o charakterze lokalnym, należące do Z-ku Stow. Zaw. w Polsce, znajdujące się na terenie działalności Rady miejscowej. Organizacye, które ani same, ani ich centrale nie są członkami Z-ku Stow. Zaw. w Polsce, nie mogą być członkami Rady miejscowej.

(Dok. nast.).

Zjazd metalowców.

W niedzielę 30 października przed południem w Krakowie w sali Związku stow. rob. rozpoczął obrady pierwszy Zjazd Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce. W zjeździe bierze udział około 50 delegatów Związku, członkowie Głównego zarządu, 2 przedstawicieli bratnich związków zagranicznych, reprezentanci Centralnej Komisyi zawodowej i PPS., oraz goście. Porządek dzienny obrad poza sprawozdaniami obejmuje: stosunek Związku do Międzynarodówki, taktykę ruchu zawodowego, socyalizacyę przemysłu i Rady fabryczne, oraz kwestye organizacyjne. Obrady mają przebieg poważny i rzeczowy o wysokim poziomie. Opozycye stanowi nieliczna (około 4 delegatów) grupka komunistów.

OTWARCIE ZJAZDU.

Na przystrojonej pięknie w zieleń i czerwony sztandar trybunie zebrał się chór „Lutni Robotniczej“, która pod batutą prof. Bursy odśpiewała pięknie szereg pieśni robotniczych. Zagaił zjazd tow. Porębski, przew. Związku z Warszawy. Mówca zaznaczył bezpartyjność ruchu zawodowego, wskazał jednak na konieczność utrzymania kontaktu z partyami politycznemi. Najbliższą w Polsce partyą robotniczą jest PPS., z którą należy utrzymać żywy kontakt, przy zachowaniu jednak zupełnej niezależności Związku zawodowego. Tow. Porębski poświęca gorące wspomnienie poległym towarzyszom i działaczom ruchu zawodowego, których pamięć Zjazd uczcił przez powstanie.

Imieniem Centralnej Komisyi Związków zawodowych powitał zjazd poseł tow. Żuławski, podkreślając konieczność utrzymania jedności Związku. Są tacy, którzy szafując frazesem rewolucyjnym, jedność tę chcą rozbić. Klasa robotnicza narażoną jest dziś na silne ataki kapitalizmu, który chciałby pozbawić robotników wszystkich zdobyczy, osiągniętych w powyższej dobie rewolucyjnej. W Polsce reakcya czyni zamach na 8-godz. dzień pracy, spiskuje przeciw prawu koalicyi i strejku.

Atakom reakcyi przeciwstawić musimy zjednoczoną siłę klasy robotniczej.

Jedność ruchu i bezwzględna karność szeregów jest gwarancyą zwycięstwa.

Imieniem zorganizowanych polskich robotników Górnego Śląska powitał Zjazd tow. Libicki, który podniósł, że polski robotnik górnośląski z tęsknotą czekał chwili połączenia się z ruchem zawodowym w Polsce. Następnie tow. Kwapiński z Warszawy powitał delegatów imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. i zaznaczył, iż zasługą ruchu zawodowego jest, że utrzymał międzynarodowy charakter organizacyi zawodowej i solidarności robotniczej. Życzy imieniem PPS. pomyślnych obrad. W dalszym ciągu witał Zjazd imieniem Związku austryackiego tow. Bartunek z Wiednia. Robotnicy niemieccy — zaznaczył mówca — cierpią ogromnie z powodu szalejącej drożyzny i niskich zarobków. 8-godzinny czas pracy jest ustawowo zagwarantowany. W końcu delegat z Pragi tow. Dundler złożył życzenia imieniem czeskich robotników, zaznaczając, że udział jego w zjeździe jest podkreśleniem międzynarodowej solidarności proletaryatu w walce z kapitalizmem.

PRZECIW ZAMACHOWI NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY.

Na wniosek zarządu uchwalono jednomyślnie protest przeciw zamachowi rządu na ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. W obronie zdobytego prawa Związek walczyć będzie z całą energią. — W dyskusyi komuniści wystąpili z „krytyką“ działalności Związku. Dyskusya jednak zamieniła się w istną chłostę postępowania warcholskiego komunistów. W toku dyskusyi tow. Kazek, Rączka, Gawroński, Kowalski i Hoffmann na podstawie zebranego obfitego materyału faktycznego stwierdzili destrukcyjną robotę komunistów, którzy w szeregach robotniczych stanowią czynnik rozkładczy, z którym stanowczo rozprawić się należy dla dobra Związku i całej klasy robotniczej.

Na tem o godz. 6 wieczorem obrady odroczono do dnia następnego.

W drugim dniu obrad (poniedziałek) toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem zarządu. Oburzenie zjazdu wywołało prowokacyjne wystąpienie jednego z komunistów, który odczytał rezolucyę, zwracającą się w słowach obelżywych przeciwko członkom zarządu i zarzucającą im współudział w defenzywie. Cały zjazd powstał z oburzeniem przeciw komunistycznemu prowokatorowi. Przy zbadaniu dokumentów okazało się, że indywiduum to na podstawie sfałszowanego mandatu dostało się na zjazd i legitymowało się fałszywie wypełnioną legitymacyą członkowską Związku. Postępowanie to komunistów napiętnowano, a prowokatora ze zjazdu usunięto. Dwaj inni jego przyjaciele się zjawili się też na zjeździe tak, że pozostał tylko jeden z ich grupki.

Po wyczerpaniu dyskusyi w głosowaniu uchwalono jednomyślnie **wotum zaufania ustępującemu zarządowi.**

STOSUNEK DO MIĘDZYNARODÓWKI.

Sprawę stosunku do Międzynarodówki referował redaktor „Metalowca“ tow. Telker. Referent przedłożył rezolucyę, stwierdzającą, że robotnicy metalowi stoją na stanowisku międzynarodowej organizacyi związków zawodowych, których dziś wyrazem są: Międzynarodowe zjednoczenie związków robotników metalowych w Bernie szwajcarskiem i Międzynarodówka zawodowa w Amsterdamie. Zjazd zatwierdza uchwałę zarządu Związku z dnia 26 września 1919 r., mocą której zgłosił swoje przystąpienie do Międzynarodowego zjednoczenia metalowców w Bernie i przyjmuje jego statut, oraz na gruncie uchwały Kongresów w r. 1920 w Kopenhadze, a w r. 1921 w Lucernie. Zjazd pozdrawia wszystkie związki bratnie, zgrupowane w Międzynarodówce berneńskiej.

Rezolucyę referenta po dyskusyi, w której przemawiali tow. Kazek, Rączka i inni, jednomyślnie uchwalono.

—•••—

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

LWÓW. Nieustannie wzrastająca fala drożyzny, wynik bezgranicznej niesumienności wielkiego paskarstwa i drobnych pośredników powoduje ciągle wrzenie w kołach robotniczych. Robotnicy tych zawodów, w których ostatnie regulacye płac sięgają miesięcy letnich, wystąpili z uzasadnionemi żądaniami cennikowemi. Poniżej podajemy rezultaty poszczególnych z tych akcyi cennikowych. Na tem jednak miejscu podnosimy i podkreślamy jedną ogólną cechę, wspólną przeciwnikom wszystkich zrzeszeń pracodawców w ostatnim czasie. Korporacye majsterskie świadomie sabotują umowy obowiązujące i podpisane w Inspektoracie pracy przez panów przełożonych korporacyi. Panowie przełożeni przeszkadzają zwołaniu mieszanych komisyi cennikowych, które wedle brzmienia umów mają stale, peryodycznie się zbierać, a których celem jest łagodzenie w miarę możności konfliktów. Takie postępowanie jest świadomem pchaniem do strejków! Inspektorat pracy pod doświadczonem kierownictwem hofrata Nawratila śpi snem błogosławionych. Domagać się z tej strony jakiejkolwiek inicyatywy celem pohamowania majsterskiej buńczuczności byłoby dowodem naiwności. P. Nawratil lubi spokój i dobre stosunki z Izbą rękodzielniczą.

STREJK METALOWCÓW trwa już trzeci tydzień. Przy próbach wszczęcia pertraktacyi oświadczyli właściciele fabryk, że nie mogą na własną rękę układać się i że reprezentuje ich dyrektor fabryki „Metal“, inż. Bieńkowski, jako przewodniczący Wschodnio-Małopolskiego Związku przemysłowców metalowych. P. Bieńkowski w liście, wystosowanym do Związku metalowców, określił się jako przeciwnik umów zbiorowych i zrzekł się występowania w imieniu fabrykantów. Pan Bieńkowski, jeden z humorystycznych pogromców 8-godzinnego dnia pracy na gruncie lwowskich ankiet, jest w świecie przemysłowym człowiekiem średniowiecza. Tylko małomiasteczkowe zacofanie i nieznajomość stosunków, panujących między kapitałem a pracą na całym świecie może doprowadzić do tego, że przewodniczący związku fabrykantów wyrzeka się prawa występowania w imieniu całej zbiorowości pracodawców! Robotnicy metalowi nie mają w najmniejszym nawet stopniu powodów do rozdzierania szat z racyi tej osobliwej taktyki fabrykanckiej. Poszczególni bowiem właściciele fabryk, zwolnieni z pod organizacyjnej kontroli p. Bieńkowskiego, są skłonniejsi do spełnienia robotniczych żądań. Należy spodziewać się, że i przedstawiciele korporacyi majstrów ślusarskich dojdą do przekonania, że Związek zawodowy jest istotnym reprezentantem Robotników i że walka z organizacyą robotniczą jest bezcelowa i szkodliwa. Nie można dziś już wracać do stosunków z przed lat trzydziestu; nowe formy zastąpiły dawne — z tem trzeba się pogodzić.

AKCYA CENNIKOWA U PIEKARZY napotyka na niezrozumiałą zaciekłość i upór pracodawców. Umowa z lipca br., obowiązująca po dziś dzień i niewymówiona przez korporacyę, nosi podpis między innymi i p. Schirmera, radnego miejskiego i przewodniczącego korporacyi. Umowa ta przewiduje obopólną komisyę cennikową dla regulowania płac. Najlepiej płatny robotnik piekarski zarabia dziś 6.000 marek tygodniowo i 2 kg. chleba dziennie. Czy można z tego wyżyć i wyżywić rodzinę? Podwyżki dobrowolnie przyznane przez poszczególnych majstrów są minimalne — a panowie Schirmer, Jaworek et consortes wzbraniają się zwołać komisyę cennikową. Prawa Związku zawodowego są określone w umowie, organizacya robotnicza jest uznana, bo z nią zawarto umowę zbiorową — a p. Schirmer i jego organ „Słowo polskie“ wmawiają ludziom łatwowiernym, że robotnicy piekarscy stawiają jakieś nowe, „bolszewickie“ żądania. Robotnicy żądają pilnowania ustawowego zakazu pracy nocnej w piekarniach — niech p. Schirmer, Jaworek, Czyżek i t. d. powiedzą publicznie, jasno i otwarcie, jak wygląda ta sprawa w piekarniach lwowskich! Samowola panów dygnitarzy korporacyjnych we Lwowie musi być ukróconą. Robotnicy potrafią sobie wywalczyć poszanowanie dla prawnie obowiązujących ustaw i dla umów podpisanych i ważnych. A może... może i p. Nawratil się zbudzi z przedwczesnego snu zimowego i zainteresuje się temi sprawami.

ROBOTNICY GMINNI uzyskali w miesiącu październiku dodatek drożyźniany w wysokości 423 proc. poborów styczniowych b. r. Równocześnie obok normalnego deputatu uzyskano na zakupno częściowo zaległego deputatu po 3.400 mk. od pracownika wpłaconych przez zarządy gminne do Stow. spożywczego pracowników gminnych „Naprzód“. Organizacya pracowników gminnych we Lwowie, skupiająca ostatnio do 4.000 członków, jest dowodnym przykładem, jak wiele może zdziałać solidarność robotnicza i wewnętrzna sprężystość organizacyjna. Nie o podwyżki tu chodzi — ale o powagę, o znaczenie organizacyi, z którą pracodawca, w tym wypadku gmina, musi się w własnym dobrze zrozumianym interesie liczyć jako z czynnikiem poważnym, nie dającym się omijać ani zbyć byle czem. Może towarzysze na prowincyi pomyślą o naśladowaniu wzoru lwowskiego i przystąpią do tworzenia związku pracowników gminnych.

STREJK W KAŁUSZU trwa 8 tygodni. Górnicy salin kałuskich od lat kilkunastu zorganizowani w klasowym związku zawodowym zasługują w całej pełni na jaknajwyższe poparcie moralne i materyalne ze strony całej klasy pracującej. Poparcie moralne dziś jednak nie wystarczy! Należy dołożyć wszystkich sił, aby salinarzom przyjść z pomocą materyalną. Robotnicy lwowscy i drohobyccy w części spełnili już swój obowiązek. Spodziewamy się, że wszystkie związki zawodowe pójdą za dobrym przykładem i przeszlą zebrane sumy w najkrótszym czasie, najlepiej do redakcyi „Dziennika“ z wymienieniem celu. Walka kałuska ma charakter zasadniczej rozprawy kapitału z pracą. „Dziś mnie — jutro tobie!“ — o tem niech robotnicy myślą i pojmą znaczenie walki kałuskiej.

—•••—

Z KOMISYI OKRĘGOWEJ ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE.

Pierwsze posiedzenie Komisyi Okręgowej, wybranej na konferencyi w d. 9. października b. r. odbyło się w dniu 23. paźdz. Do prezydyum Komisyi powołano tow. Hoffmana ze Lwowa w charakterze przewodniczącego, tow. Denasiewicza z Drohobycza i Horodyńskiego ze Lwowa jako zastępców, tow. Dręgiewicza jako skarbnika. Tow. Dręgiewiczowi poruczono zorganizowanie biura Kom. Okręg. Uchwalono stworzyć dwie wewnętrzne komisye: 1) organizacyjno- kulturalną, i 2) cennikową. Na wniosek tow. Herschtala postanowiono przystąpić do natychmiastowej reorganizacyi ruchu zawodowego w myśl uchwał konferencyi to znaczy do stworzenia miejscowych Rad Zawodowych na podstawie regulaminu Centralnej Komisyi klasowych zw. zawodowych. Uchwalono wydawać „Przegląd ruchu zawodowego“, w którym to celu tow. red. Szczyrek ofiarował 1 stronicę „Dziennika Ludowego“ w tygodniu.

Biuro Kom. Okręgowej mieści się w Zw. pracowników gminnych, ul. Ormiańska l. 2.

Komunikaty.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE członków konsumu „Łączność“ we Lwowie, przy ul. Dojazdowej i „Grażyna“ odbędzie się dnia 12. listopada o godzinie 5-tej (17) popołudniu w szkole kolejowej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie nowego zarządu.

3) Kooptowanie nowych członków do Rady Nadzorczej.

4) Odczytanie szkontrum z działalności byłego Zarządu nadesłego z Centrali w Warszawie.

Wstęp za okazaniem legitymacyi chlebowej i kolejowej. — 2

× KONCERT „ECHA“ odbędzie się dnia 4. listopada 1921 w sali Tow. Muzycznego (ul. Chorążczyzny l. 7.), ku uczczeniu ś. p. Władysława Żeleńskiego, złożony wyłącznie z utworów zmarłego kompozytora z uprzejmym współudziałem W. P. Tad. Łowczyńskiego, artysty opery lwowskiej, pod artystycznem kierownictwem dyr. Jana Rangla.

—•••—

× KOMUNIKAT. Z powodu podwyższenia od dnia 1. b. m. taryfy przewozu kolejowego, akcyzy, myta i kosztów przewozu z kolei do miasta — Magistrat w porozumieniu z Urzędem badania cen ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny węgla na opał domowy:

100 kg. węgla opałowego loco skład na dworcu głównym 1.920 mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład Gabryelówka 1.940 mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład w mieście 2.000 mk.

100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolej. 2.000 mk.

Równocześnie tracą moc ceny ustanowione komunikatem z 5. 10. b. r. L. M.-84119.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSCOWEJ KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek, dnia 4. b. m. o godz. 7. wieczór, w lokalu Rynek l. 8. I. p.

§ STREJK W TARTAKU W DELATYNIE wybuchł w firmie Kleina. Robotnicy żądają 8-godz. dnia pracy. Wzywa się robotników, aby aż do załatwienia konfliktu pracy w tym tartaku nie przyjmowali.

BACZNOŚĆ KELNERZY! Centralny Związek Zawodowy Pracowników Gastronomiczno- hotelowych Oddział we Lwowie, zaprasza wszystkich członków na Nadzwyczajne Zgromadzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 4. listopada b. r. o godz. 12. w nocy w sali Domu Narodnego, ul. Rutowskiego. Jawcie się wszyscy, bo chodzi o ważne sprawy.

Lwów, dnia 2. listopada 1921. Zarząd. — 2

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi strejkowej omijać Lwów aż do odwołania.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.